



Sejm RP zatwierdził budżet na rok 1948

W imię pokoju i potrzeb człowieka

Wzrost dochodów o 78 proc. - Połowa wydatków na potrzeby społeczeństwa

WARSZAWA (PAP). Trzydzieste drugie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył wicemarszałek Zambrowski. Na miejsce zmarłych posłów: — J. Szczyrka, Karola Świerczewskiego, Kazimierza Gallasa i Józefa Wasowskiego — Sejm przyznał mandaty poselskie ob. ob.: Józefowi Śmietańskiemu (PPS), Jerzemu Kneib (PPR), Kazimierzowi Martynow (S.D.) i Pawłowi Dubielowi (S.D.).

Po odebraniu słubowania od nowych posłów przystąpiono do 1-go czytania rządowego projektu ustawy o przewozach szczegółowego planu inwestycyjnego na okres od 1 stycznia do 31 marca 1948 roku.

W dalszym ciągu poseł Mitura (SL) złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na okres od 1.1 do 31.12.1948 r. Preliminarz budżetowy — zdaniem referenta — odzwierciedla ogólną poprawę gospodarczą państwa. Charakteryzuje go „żelazność i troska o człowieka. Wydatki związane z troską o

człowieka, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosły o 65 proc. i przekroczyły 50 proc. budżetu. O poprawie gospodarczej kraju świadczy wzrost dochodów państwowych o 78 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W interesie pokoju

Budżet nasz nosi charakter wybitnie pokojowy. Przy ogólnym wzroście wydatków budżetowych o 68 proc. wydatki na obronę narodową wzrosły o 23 proc. Nasze dążenie do utrzymania pokoju, pogłębienia stosunków ze wszystkimi narodami, znajduje również wyraz w budżecie MSZ. Zakładamy nowe placówki dyplomatyczne, zawieramy nowe układy gospodarcze i kulturalne. Przyswiciła nam główny cel — utrzymanie pokoju, zachowanie suwerenności i nienaruszalności naszych granic.

90 miliardów złotych zostało przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Już w pierwszym półroczu 1948 niektóre artykuły spożywcze będą mogły przestać być reglamentowane.

ponad 40 miliardów przewiduje się na cele oświatowe.

Dochody Ministerstwa Przemysłu i Handlu wzrosły o 93,7 proc.

Wydatki Ministerstwa Rolnictwa wzrosły o 52 proc. Silnie wzrastają wydatki na oświatę rolniczą, czynione są duże wysiłki na polu melioracji i zmechanizowania produkcji rolnej. Wydatki Ministerstwa Odbudowy wzrosły o 45 proc., tempo budownictwa nie nadąża jednak za potrzebami.

Ogólną cechą budżetu jest wzrost wydatków na cele inwestycyjne, produkcyjne i socjalne, a zmniejszenie na cele administracyjno-usługowe.

Komisja skarbowo-budżetowa przeznaczyła dodatkowo 800 milionów złotych na unormowanie płac profesorów wyższych uczelni.

Rezolucje komisji do poszczególnych części budżetu dotyczą m. in. robót przeciwpowodziowych, uporządkowania emerytur samorządowych, rozpatrzenia mo

żliwości realnej poprawy bytu nauczycieli i pracowników administracji szkolnej, sprawy dostarczania lokali szkołom. Jedną z rezolucji podkreśla wagę zapoczątkowanego przez Wincetego Pstrowskiego, a podjętego przez polską klasę robotniczą w walce o wydajność pracy świadomego ruchu przodownictwa pracy.

W dyskusji zabrali głos: z ramienia PPS poseł Kuryłowicz, który podkreślił pokojowość nowego budżetu Polski i stwierdził, że wszystko, co zostało uczynione w Polsce za wdzięczność należy współpracy stronnictw demokratycznych, a w szczególności współpracy PPS z PPR.

Z kolei zabrał głos poseł Jędrzychowski (PPR).

(dalszy ciąg na str. 2-iej)



Lampką wina podejmowani byli Prezydent Bierut, Marszałek Zygmunta Starycki i gen. Spychalski w Akademii Sztabu Generalnego.

Co dzień niesie

W duchu dalszego zbliżenia

Rok ubiegły był okresem wyjątkowej akcji w kierunku zacieśniania stosunków międzynarodowych, łączących Polskę z innymi krajami.

Zasadniczą dewizą Rządu Polskiego było nawiązywanie kontaktów gospodarczych, kulturalnych i politycznych z wszystkimi krajami, które wyraziły chęć tej współpracy. Polska wyciągnęła dłoń zarówno do Wschodu, jak i do Zachodu, zadając kłam mitowi „żelaznej kurtyny”, który wciąż jeszcze pokutuje na zachodzie Europy.

Rok 1947 umocnił wybitnie naszą pozycję międzynarodową, czyniąc z Polski poważnego kontrahenta gospodarczego.

W roku 1947 najsilniejsze więzy połączyły Polskę z Czechosłowacją. Zawarliśmy z tym krajem traktat o wzajemnej przyjaźni i pomocy, rozwinęliśmy współpracę gospodarczą, nadając jej ustalone formy; przemysłowcy i handlowcy czeszy zwiędzają dzisiaj nasze zagłębia węglowe i przemysłowe, nasze porty i miasta. Sprawa kanału Dunaj — Odra jest coraz bliższą realizacją. Z wiosną przyszłego roku ruszą na Odrze pierwsze flotyle barek czechosłowackich, kierując się ku Bałtykowi. W Szczecinie powstanie specjalne nadbrzeże czeskie.

Coraz częściej zjeżdżają do Polski czeskie zespoły teatralne, a Teatr Wojska Polskiego święci w Pradze triumfy. Coraz więcej uczonych i studentów obu krajów w drodze wymiany przybywa do Czechosłowacji i Polski. Coraz częściej zwołuje się konferencje, zjazdy, w których uczestniczą przedstawiciele obu krajów.

W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi API premier Czechosłowacji Gottwald wyraził przekonanie, że w roku przyszłym współpraca między Polską a Czechosłowacją ulegnie dalszemu zacieśnieniu. Nie jest to pierwsza i ostatnia wypowiedź tego rodzaju. W momencie, kiedy czyni się próby rozbięcia świata na bloki, współpraca polsko-czechosłowacka jest poważnym czynnikiem pokoju.

(leg)

Popłoch w Atenach

odpowiedzią na utworzenie rządu Wolnej Grecji

ATENY (API). Utworzenie rządu wolnej Grecji spowodowało panikę w kołach greckich reakcyjnych i wśród ich opiekunów waszyngtońskich. Obserwatorzy polityczni twierdzą, że rząd Sofulisa zawiódł nadzieje pokładane w nim przez kierownictwo Stanów Zjednoczonych. Wśród kongresmanów amerykańskich mówi się z goryczą o wielkich sumach pieniędzy ofiar wanych rządowi greckiemu na walkę z partyzantami. Doradcy amerykańscy, przyzwyczajeni do dobrych business krytykują również działalność misji amerykańskiej w Grecji, która „zaprzepaściła ogromne kapitały i nie wywiązała się z poleconego jej zadania — likwidacji partyzantów greckich”.

W obliczu wzrastającego oporu na kół nowego rządu gen. Markosa, rząd greckiego i jego konsolidacji w Sofulisa czyni gorączkowe wysiłki, by

utrzymać się przy władzy i zjednać główną opinię Stanów Zjednoczonych. Król grecki podpisał dekret o ochronie bezpieczeństwa państwa, ustroju i swobód obywatelskich. Dekret wszedł w życie dnia 27 b. m. — W pierwszym jego punkcie oświadcza się o rozwiązaniu Partii Komunistycznej EAM, jak również wszelkich innych. Król grecki podpisał dekret o pośrednio lub pośrednio usiłują realizować ideę obalenia obecnego ustroju. Dekret zakazuje wszelkich zebrania. Urzędników wojskowych, szeregach zakazane idee, pozbawia się wszystkich praw, rang i godności, a także prawa wstąpienia w przyszłości na służbę państwową. Wszystkie sprawy o naruszeniu dekretu karane będą przez sądy wojenne. Jednocześnie władze w Atenach dokonują dalszych aresztowań. Zgodnie z informacjami dziennika „Noa” — w ciągu ostatnich kilku dni aresztowano 900 osób.

Ożnięcie w Chicago:

Dziś Wallace

podaje swą kandydaturę na prezydenta USA

WASZYNGTON (API). Henry Wallace, b. wiceprezydent i minister handlu Stanów Zjednoczonych, który od dawna już występuje przeciwko polityce prez. Trumana, ma dziś oficjalnie podać do wiadomości, że stał się swą kandydaturę na prezydenta w nadchodzących wyborach w 1948 r., z ramienia trzeciej postępowej partii amerykańskiej.

Wadomość tę podała wczoraj rano United Press.

Wallace oświadczył we środę, że sprzecyzuje swoje stanowisko w poniedziałek w przemówieniu radiowym z Chicago, transmitowanym przez wszy

stkie rozgłośnie amerykańskie.

W Chicago, gdzie Wallace ma wygłosić swe przemówienie radiowe, panuje dziś niezwykle ożywienie. Przywódcy związków zawodowych, przedstawiciele demokratycznej opinii publicznej, Murzyni zamierzają zgotować Wallace'owi serdeczną owację. Wallace odbył ma w tym mieście szereg rozmów, w których nakreślił swój program polityczny.

Korespondent United Press podkreśla, że zgodnie z opinią ogółu, szanse prez. Trumana w związku z kandydaturą Wallace'a zmniejszą się. Większość bowiem postępowych elementów odda niewątpliwie swe głosy na Wallace'a.

Mina która uśmierciła 26 ludzi

LONDYN. (PAP) — Jak donosi Agencja Reutera, w pobliżu wybrzeża holenderskiego zatonał statek norweski, który najechał na minę. W katastrofie zginęło 26 osób. Ciała trzech członków załogi wyrzucone na brzeg zostały zidentyfikowane.

Katastrofalna powódź we Francji

Miasta odcięte od świata

Tysiące ludzi bez dachu nad głową

LONDYN. Po ulewnych deszczach, jakie ostatnio miały miejsce we Francji, w kraju tym nastąpiła powódź. Trzy rzeki, m. in. Moza i Moza wystąpiły z brzegów, zalewając wielkie obszary. Największe rozmiary powódź przybrała w Alzacji, gdzie jedno miasto jest całkowicie odcięte od świata. Nie wiadomo dotychczas, czy są ofiary w ludziach. Wiele ludzi pozostało bez dachu nad głową.

PARYŻ. Nad zachodnią Francją rozszalała się gwałtowna wichura, która całkowicie wstrzymała ruch statków na Loarze i w porcie Nantes. W dolinie Renu nastąpiły po ostatnich deszczach gwałtowne powodzie. Wiele mostów na Renie zostało zniszczonych.

Numer Noworoczny

»SŁOWA POLSKIEGO«
ukaze się w dniu 1 stycznia 1948 r.

Numer ten powiększony do 16 stron, zawierać będzie bogaty materiał dotyczący osiągnięć i perspektyw kulturalnych i gospodarczych Ziemi Odzyskanych w roku 1948.

Urozmaicony dział literacki.

Humor zagraniczny i krajowy.

Numer bogato ilustrowany.

45 statków dalekomorskich stoi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie

WARSZAWA (PAP). W portach polskich zarejestrowanych jest obecnie 45 statków dalekomorskich: 31 parowców, 11 motorowców i 3 żaglowce z motorami pomocniczymi. Wśród statków jest 35 jednostek towarowych, 3 pasażerskie, 3 szkolne, 2 tankowce, 1 łodołamacz i 1 statek ratowniczy.

Liczba zarejestrowanych holowników wynosi 41, statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej 13, łodołamaczy przybrzeżnych — 3, poza tym 1 tankowiec przybrzeżny, 1 statek hydrograficzny i 1 statek „Dianx“ dla nurków.

Ze statków przeznaczonych dla celów rybołówstwa morską wełną gnieją do rejestru 19 trawlerów parowych, 10 trawlerów motorowych i 17 żaglowców z motorami, łodzi motorowych zarejestrowano 55. Prócz tego rejestru obejmują 184 jednostki pomocnicze, jak barki, bazy nurkowe, dźwigi pływające, promy, kafary, pływające pogłębiarki, pontony, jachty itp.

Większa część polskich statków handlowych posiada jako port macierzysty Gdynię, gdzie zarejestrowano dotychczas 105 jednostek pływających.

wających, nie licząc pomocniczych, 71 statków zarejestrowanych jest w Gdańsku, 8 w Szczecinie, 4 w Elblągu, po 3 w Plenie i Jelitkowie, po 2 w Darłowie, Uście i Sopocie oraz po 1 w Świnoujściu, Chłopowie i Siankach. 81 polskich statków morskich jest wyposażonych w aparaty radio-telegraficzne.

Chińskie wojska ludowe wtargnęły do Mukdenu Pekin okrążony

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że ofensywa chińskich wojsk ludowych w Mandżurii poczyniła dalsze poważne postępy. Również na dwu innych frontach, w Chinach północnych i w dolnym biegu rzeki Yang-Tse wojska ludowe odniosły sukcesy.

Według depesz, które nadeszły w poniedziałek wieczorem do Nanki-

nu oddziały armii ludowej wtargnęły na zachodnie przedmieścia Mukdenu i otworzyły ogień artyleryjski na stanowiska wojsk rządowych znajdujące się w mieście.

Naokoło Pekinu toczą się zażarte walki, przy czym wojska Ciang-Kai-Szeka pod naporem oddziałów ludowych ustępują ze swych pozycji.

Strajk generalny w Triescie

RZYM (PAP). Związki Zawodowe włońskiego terytorium Triestu ogłosiły strajk powszechny wskutek rozbicia rokowań z przed-

stawicielami przemysłowców. Rozmowy prowadzone były w sprawie ogólnej podwyżki płac, lecz wskutek nieustępliwego stanowiska przemysłowców musiały zostać przerwane.

...Prawnik amerykański

domaga się wstrzymania procesów w Norymberdze

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel firmy prawniczej *Foley i Carrell w Harvard* (Kalifornia) John Purchio, po powrocie z Norymbergi oświadczył, iż firma, w której pracuje, zamierza wystąpić do sądu federalnego w Waszyngtonie o wstrzymanie procesów przeciwko niemieckim przestępcom wojennym oraz przemysłowcom, oskarżonym o zbrodnie wojenne. Zdaniem Purchio w procesach tych niemieccy magnaci przemysłowi pozbawieni zostali swych zasądzonych praw. W szczególności oburza Purchio fakt, że oskarżonych bronić mogą jedynie adwokaci niemieccy, którzy nie znają ustawa-

waństwa amerykańskiego. Podkreślił on, że wniosek o dopuszczenie go do obrony Kruppa został dwukrotnie przez sąd odrzucony. Purchio zakwestionował wreszcie prawo trybunału norymberskiego do miana instytucji międzynarodowej podkreślając, że wszyscy sędziowie, ferujący wyroki, są obywatelami amerykańskimi. Zdaniem prawnika amerykańskiego jedynie pierwszy trybunał międzynarodowy, przed którym toczył się proces głównych przestępców niemieckich, był naprawdę sądem międzynarodowym, gdyż zasiadali w nim sędziowie francuscy, radzieccy, brytyjscy i amerykańscy.

Przypominamy o prenumeracie na r. 1948

Robotnicy Francji wyrażają swą wierność CGT

PARYŻ (API) — Nacisk amerykański w kierunku rozłamów CGT, wizyta Dullesa w Paryżu, machinacje Brauna (przedstawiciela AFL), który niedwuznacznie „doradzał” rozbiecie ruchu związkowego we Francji — nie dały, jak dotąd, pozytywnych rezultatów opiekunom

amerykańskim. Prasa francuska przytacza szereg faktów, świadczących o tym, że pracujący we Francji potępiają zaprzędną działalność t.zw. Force Ouvriere i manifestują swą wierność dla CGT.

Tak np. związek zawodowy gór-

ników w de Casville potępił sprędną działalność rozłamowców z Force Ouvriere, wzywając swych członków do pozostania w szeregach CGT. Robotnicy przedsiębiorstw elektrycznych i gazowych w Cannes, Cherbourg, Lyonie i Limoges wypowiedzieli się zdecydowanie za jednością związków zawodowych.

Analogiczne postanowienie powzięli robotnicy dokow i portowi, jak również związki zawodowe departamentu Meurthe — Moselle. Funkcjonariusze państwowi również manifestują swe poparcie dla CGT. W Federacji Związków Zawodowych robotników poczty, telegrafu i telefonów, wbrew działalności rozłamowców, obserwuje się masowy napływ członków do związków zawodowych zjednoczonych w CGT.

Z tamtej strony Karkonoszy

Handel czeski w ofensywie

Angielskie towarzystwo żegluga- we zwróciło się do Czechosłowacji z propozycją urządzenia wystawy propagandowej wyrobów czeskosłowackich na statku, który odwiedziłby w czasie 2 miesięcy, począwszy od maja 1948 r., ważniejsze porty Brazylii, Urugwaju i Argentyny. Ponieważ warunki oferty są stosunkowo korzystne, będzie ona prawdopodobnie przyjęta. Izba Handlowa w Pradze wezwwała już eksporterów czeskosłowackich, aby w ciągu tygodnia zgłosili ew. chęć uczestniczenia w wystawie. Izba zbiera bowiem ma-

teriał, niezbędny do sfinalizowania rokowań w tej sprawie.

Wystawa na statku byłaby pierwszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną przez Czechosłowację i przyczyniłaby się niewątpliwie do zawarcia szeregu nowych i rentownych umów handlowych.

Plaga „czarnego handlu“ nawiedziła po wojnie całą Europę. Kiedy w jednych krajach władze rządowe denerwicznie próbują drogą drakońskich zarządzeń walczyć z czarnym rynkiem, w innych został on już zniszczony lub poważnie ograniczony.

Regulacja stosunków własnościowych między ludnością autochtoniczną a osadnikami na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA. (PAP) — Jak wynika z wyjaśnienia Min. Ziemi Odzyskanych, wszelkie spory na tle majątkowym pomiędzy polską ludnością rodzimą a osadnikami, rozstrzygane będą przez sądy powszechne. Odnosi się to do spraw o przywrócenie posiadania mienia nierolniczego, jak też i do tych, które dotyczą własności, względnie odszkodowania.

Mienie nierolnicze władze administracyjne będą przekazywać po uprzednim stwierdzeniu, że stanowi ono własność Państwa. Fakt ten musi być stwierdzony bezspornie, gdyż w przeciwnym razie mogą zaistnieć komplikacje w normalnym toku akcji osiedleńczej, a dotychczasowi użytkownicy mogą być narażeni na straty. W tych wypadkach, kiedy nieruchomości jest przedmiotem sporu sądowego, należy postępowanie dla przekazania mienia nierolniczego zawiesić aż do czasu ukończenia postępowania sądowego. Min. Ziemi Odzyskanych ustaliło również, że sądy powszechne rozstrzygać będą we wszelkich sporach o wkładach poczynionych przez użytkowników mienia nierolniczego.

W odniesieniu do mienia rolniczego, momentem decydującym jest orzeczenie o przejęciu nieruchomości na własność Państwa i włączenie jej do zapasu ziemi. Włączenie nieruchomości rolniczej do zapasu ziemi należy do kompetencji władz administracyjnych, a sąd w razie sporu może podjąć postępowanie dopiero po uprawnieniu się orzeczenia administracyjnego. Jeżeli jednak nieruchomość nie została włączona do zapasu ziemi, sąd podejmie postępowanie, wprowadzając osobę, należąca do polskiej ludności rodzimej w trybie postępowania egzekucyjnego.

W razie usunięcia osadnika z użytkowanego przez niego gospodarstwa, władze osiedleńcze obowiązane są do roztoczenia nad nim opieki i przydzielenia mu innego gospodarstwa.

W toku postępowania administracyjnego w sprawie przejęcia nieruchomości rolniczych do zapasu ziemi, władze administracyjne pierwszej instancji wydają orzeczenia po wysłuchaniu konfiksji. W skład tej komisji wchodzi referent osiedleńczy oraz dwóch przedstawicieli Powiatowej Rady Narodowej, w których jeden po winien być przedstawicielem polskiej ludności rodzimej. W razie braku tego ostatniego, przewodniczący Rady Narodowej powoła inną osobę przynależną do polskiej ludności rodzimej.

W imię pokoju i potrzeb człowieka

(dokończenie ze str. 1ej)

Własnymi siłami budujemy nowe życie

Mówca stwierdza, że budżet państwowy na rok 1948 jest wyrazem coraz bardziej utrwalającej się normalizacji i stabilizacji życia gospodarczego i politycznego. Fakt, że przedłożony budżet będzie uchwalony w terminie ustawowym jest nie tylko miarą sprawności aparatu rządowego, ale również miarą sprawniejszego działania metod parlamentu demokracji ludowej w porównaniu z metodami demokracji burżuazyjnej.

Równomierne rozdzielanie podatków

Przechodząc do zajęcia stanowiska wobec strony dochodowej bu-

żetu mówca stwierdza, że uspołeczniony sektor gospodarki narodowej odgrywa coraz większą rolę jako źródło dochodów budżetowych. Dochody budżetowe z przedsiębiorstw z nacjonalizowanych z udziałów w nadwyżkach bankowych oraz wpływów z podatków pokrywają 61,6 proc. ogółu dochodów budżetowych. Analiza strony dochodowej budżetu prowadzi do wniosku:

1 że budżet państwowy opiera swoje dochody w poważnej mierze na uspołecznionym sektorze gospodarki narodowej;

2 że wyraża dążenie do sprawnego i długiego udziału sektora prywatno - kapitalistycznego i drobnotowarowego w kosztach utrzymania Państwa, jednak bez nadmiernego fiskalizmu i

3 że obciążenie podatkowe sześciu lat wojny — zmalało. Poseł Jędrzychowski przeprowadza z kolei analizę poszczególnych zespołów wydatkowych i stwierdza,

że rysem strony wydatkowej budżetu jest jego pokojowy charakter. Ten stan rzeczy jest możliwym dzięki pokojowej polityce zagranicznej Polski i łączącymi nas z narodami słowiańskimi soюзami. Mówca wyraził przekonanie, że z należytą czujnością i spokojem Polska śledzi knowania podżegaczy wojennych, a jeśli zajdzie potrzeba, nie będzie szczędziła ani wysiłku, ani ofiar dla wzmocnienia naszej obronności. Poseł Jędrzychowski wyraża przekonanie, że realne zarobki urzędników państwowych powinny w roku 1948 ulec dalszej poprawie. Poseł stwierdza, że cały budżet przepojony jest troską o człowieka.

W imieniu SL przemówił poseł Langer, w imieniu SD poseł Arczyński. Wszyscy posłowie stwierdzają, iż partię ich głosować będą za przyjęciem budżetu.

Przemówienie

wicemarsz. Szwalbe

Wicemarszałek Szwalbe (PPS) omawiając zagadnienia gospodarcze budżetu stwierdza, że klub PPS wymaga, aby wpływ budżetowy, oparte były na powszechności i sprawliwości społecznej oraz, by po stronie wydatków budżet wykazywał intencje stopniowej poprawy bytu ludzi pracy.

Przechodząc do omówienia wydatków, wicemarszałek Szwalbe stwierdza, że rozwój wydatków budżetowych idzie w kierunku prawidłowym. Jeszcze za mało jednak wydejemy na oświatę oraz na pracownika kultury i na pracownika oświatowego.

Utrzymanie wartości pieniądza

Mówca daje pozytywną ocenę przebiegu w obecnym budżecie na rozliczenie wg. cen komercyjnych, co stwarza większą jasność w budżecie.

Poruszając zagadnienie planu produkcji, wicemarszałek Szwalbe określa przedwojenny poziom spożycia — jako program minimalny.

Przeprowadzona w budżecie zasada stabilizacji cen wiąże się z polityką utrzymania wartości pieniądza.

Realizacja budżetu i planów gospodarczych wymaga dyscypliny finansowej i zwiększenia wydajności pracy, wymaga ofiarnego podejścia do każdej wykonywanej pracy. Dla zrealizowania budżetu konieczna jest oszczędność i uczciwość podatkowa i wydatkowa oraz ogólny wysiłek odbudowy.

PPS dołoży starań, by budżet wrył się w świadomość ludności, by każdy obywatel zrozumiał, że im więcej włoży pracy w realizację programu gospodarczego Państwa, tym większa będzie jego rola w nowej Polsce — kończy wśród oklasków — wicemarszałek Szwalbe.

W dalszym ciągu dyskusji, głos zabrali: pos. Wycech (PSL), pos. Tilgner (SF), poseł Krupniowski (SL), pos. Wendlik (SD) i pos. Obrączka (PPS).

Zatrucie

(K-). Zamieszkała przy ul. Marsz. Stalina — Julia Kościusko, zabrała się przez nieostrożność nieznaną substancją. Pogotowie Ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala.

Brazylijska kawa z marką „Made in USA”

Rokrocznie wysokie płomienie nioszą się nad San Paulo. Rząd brazylijski pali tysiące ton kawy. Proces niszczenia nadprodukcji kawy w Brazylii jest bardzo ciekawy. W roku 1934 postanowiono po raz pierwszy zakopać 4 miliony worków kawy. Ale okazało się, że kawa jest nie tylko złym nawozem, ale rozkłada i niszczy ziemię uprawną. W następnym roku ta sama kawa znalazła się w morzu. Ale tym razem fale wyrzucały na brzeg zdechłe ryby, które zaintrygowano w wodzie ziarne kawy.

Dlatego postanowiono kawę palić. Zeby zapalić — trzeba podać naftę, której nie ma w Brazylii, a która obecnie kosztuje 1 milion dolarów.

1 milion dolarów plus 4 miliony worków kawy

zamienia się rokrocznie w popiół i idzie z dymem na wieczne zniszczenie.

Tymczasem w Brazylii nie kupisz kawy. Nie dostaniesz jej ani w sklepie, ani w restauracji. Kellner i sprzedawca powtarzają ten sam slogan: „wszystko wysyłamy za granicę”. Należy dodać, że za niską cenę, pod etykietą American Coffee Corporation.

Za to w wielkich sklepach w San Paulo, w Rio de Janeiro można kupić małe, prymitywne aparaty radiowe, stare maszyny i samochody odświeżone nową farbą, zabawki, mleko w proszku, gumę do żucia, różnego rodzaju galanterię — wszystko z małym stemplem „made in USA”.

To rekompensata za dewizy złożone w czasie wojny w bankach Stanów Zjednoczonych A. P. Kapitał 70 milionów szterlingów za-

mrożony w Anglii, został rozłożony na 15 lat i wskutek tego nie przedstawia dla Brazylii większego znaczenia finansowego.

Tymczasem kryzys gospodarczy pogłębia się z miesiąca na miesiąc. W samym

Rio de Janeiro jest 30 tysięcy bezrobotnych

Podczas wojny przemysł brazylijski, i tak bardzo słabo rozwinięty, pracował na trzy zmiany. Po wojnie przeszedł na dwie, potem na jedną, która pracowała 10 godzin, a teraz S. W. Rio de Janeiro, San Paulo, Proto Allegere chodzi po ulicach tysiące bezrobotnych. Rozgoryczeni i zniechęceni siadają pod palmami, na wspaniałych, marmurowych schodach, bezdomni śpią skuleni na ulicach i w parkach do rana, aby znowu rozpocząć gonitwę za pracą...

Brazylija jest bogata. Brazylija może produkować i eksportować bawełnę, kakao, kaczuk, tytoń, ryż, jedwab, może hodować bydło i sprzedawać mięso. Ale Brazylija nie może konkurować z przemysłem kupieckim i milionerem z Chicago czy z Nowego Jorku.

Brazylija posiada żelazo, mangan, węgiel, żywność uprawną, na których udaje się również i pszenica. Tymczasem węgiel sprowadza się z USA, małe zapasy pszenicy przywozi się z Argentyny. Biały chleb jest rzadkością, jest przywilejem tylko wybranych.

Brazylija, tak jak 400 lat temu, jest nadal białą plamą na mapie, krajem bez dróg, linii kolejowych,

bez telegrafu, została nadal kolonią: dawniej Portugalii, teraz Anglososów.

Wszystkie wysiłki uprzemysłowienia Brazylii idą na marne. Wolno jej tylko produkować kawę. Wolno jej zaspościć 65 proc. rynku światowego — tylko na to dał swoje zezwolenie mocodawcy z Wall Street.

Mówiąc o bogactwach naturalnych Brazylii, musimy również wspomnieć o nauce. Stany Zjednoczone oceniając swe zapasy tylko na 30 do 40 lat interesują się bardzo naftą brazylijską.

51 proc. dla USA

49 proc. dla Brazylii

Brazylija posiada swe złoża naftowe w głębokich warstwach, najgłębsze sięgają 2 tysięcy m, a nor-

malnie 3 — 4 tys. Do tak głębokich wierceń nadają się tylko świdry łańcuchowe, które produkuje jedynie Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Ameryka nie chce pod żadnym warunkiem sprzedać potrzebnych świderów Brazylii, aby nie rozpoczęła poszukiwań samodzielnie i na własną rękę. Rząd brazylijski stworzył projekt, na podstawie którego amerykańscy kapitaliści mają otrzymać 51 proc. produkcji, Brazylija zaś tylko 49 proc. Projekt ten spotkał się z namiętnym protestem społeczeństwa i prawie całej prasy brazylijskiej. Ale rząd brazylijski jest breloczkiem u zegarka Stanów Zjednoczonych. Rząd sprzedał Brazylię, sprzedał ją swoim mocodawcom z Wall Street. Brazylija pozostała nadal kolonią, w której naród cierpi głód i nędzę. i.b.

Ważny Zjazd we Wrocławiu

Dnia 3 stycznia 1948 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego nr. 576, odbędzie się Zjazd Starostów Powiatowych i Grodzkich oraz kierowników referatów społeczno-politycznych.

Na porządku dziennym Zjazdu będzie omawiana kwestia przejęcia przez władze Administracji Ogólnej I instancji kontroli prasy i widowisk oraz akcji uwłaszczeni-

owej mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Z uwagi na ważność spraw omawianych na Zjeździe — osobista obecność ob. ob. Starostów (Prezydentów miast: Wrocławia i Wałbrzycha) oraz Referentów społeczno-politycznych bezwzględnie obowiązkowa.

WOJEWODA

(—) Mgr. St. Piaskowski.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

»Bóg zapłać« ofiarodawcom za uśmiech szczęścia biednego dziecka

Od matki małej Halinki, która za wdzięcza piękną Gwiazdkę niezwykłej ofiarności Czytelników „Słowa Polskiego” otrzymaliśmy list, którego treść jest serdeczną zapłatą za okazane serce właściciela „zmarzniętych nożek”. Podajemy treść tego listu.

„Za przepiękne rzeczy darowane przez szlachetnych ofiarodawców mej małej Halince, za dar w pieniądzu, dzięki któremu się rotę nie odczuły na Święta głodu, składam najgorętsze podziękowanie. Za tę ogromną radość Halinki, jak i całej naszej rodziny, proszę Boga, żeby szlachetnym ofiarodawcom stokrotnie wynagrodził, by ich na każdym kroku otaczał opieką i zapewnił im powodzenie, na które tak zasługują.

Wiele zawdzięczam redakcji „Słowa Polskiego”, gdzie zwróciłam się w mej rozpacz, gdzie przyjęto mnie tak ludzko i zainteresowano się serdecznie smutnym losem moich dzieci.

Dziękuję też najserdeczniej p. Ignacemu Giermale i Elżbiecie Wachterowej z Kułowy-Zdrój za paczkę z tylu słodkimi rzeczami dla Halinki, które wszystkie są takie nowe, piękne i jakby robione specjalnie na Halinkę.

Nie tylko mała Halinka, ale i starsze dzieci otrzymały każde trochę odzieży. Cała rodzina nasza nie umie wyrazić nawet swej radości i wdzięczności.

Do słów podziękowania dla wszystkich tych zacnych Czytelników „Słowa Polskiego”, co nas tak hoj-

nie obdarowali, pozwalam sobie dołączyć w imieniu dzieci i swym najszczęśliwszym życzeniu, aby ten rok nowy 1948 przyniósł im same dni jasne i szczęsne, oby odplacił im radością — za naszą radość.

Na zawsze wdzięczna Halinka S., jej matka, braciszek i siostra.”

Ze swej strony redakcja „Słowa Polskiego” wyraża najwyższe uznanie i szczerą wdzięczność za tak serdeczny oddźwięk na nasz apel, za lzy wdzięczności matki i najradosniejszy uśmiech małej Halinki, który przeobraził mizerną buźkę dziewczynki w uosobienie szczęścia.

Uśmiech wdzięcznego dziecka będzie w tym Nowym Roku talizmanem szczęścia tych wszystkich, którzy się do niego przyczynili.

Nafta na Kujawach! Rozpoczęto próbnę wiercenia

W okolicach Kłodawy na Kujawach rozpoczęto próbnę wiercenia w poszukiwaniu soli potasowej oraz ropy naftowej. Wyniki poszukiwań dały pomyślne rezultaty. Wiercenia próbną w Kłodawie ustaliły istnienie grubych pokładów soli potasowej na głębokości 500 m.

Odkrycie pokładów soli potasowej na Kujawach ma ogromne znaczenie dla naszego rolnictwa.

Komentarz sportowy

„Szukajmy olimpijczyka”

...na Olimpiadę w roku... 1952

W roku 1947 nasze władze sportowe rozpaczyliwie szukały kandydatów do drużyny olimpijskiej. Rok przedolimpijskich poszukiwań przyniósł niestety rezultaty bardzo nędzne. Na mecz międzynarodowy wystawiano nadal starych przeważnie reprezentantów, a w razie konieczności uzupełniano drużynę młodymi, nieprzygotowanymi do tych walk chłopcami.

Nie rozpaczaliśmy zbyt. Wiedzieliśmy, że luk wytworzonych przez wojnę i wieloletnią okupację, nie uzupełni się przez dwa lata. Rozumieliśmy trudności kapitanów sportowych, zdając sobie sprawę z tego, że z najzdolniejszego nawet chłopca nie można zrobić rutyniarza i technika w ciągu 2-3 lat.

Coraz częściej prasa zabiera głos w sprawie naszych nikłych szans na Igrzyskach Iondyjskich. Wysunęła się wnioski bardzo daleko idące, aż do rezygnacji z udziału w Olimpiadzie wzięcnie. Jesteśmy temu stanowczo przeciwni. Uważamy, że jest rzeczą konieczną zaakcentować nasz udział w wielkiej rewii olimpijskiej, wysyłając kilku zawodników np. bokserów, lekkoatletów i ew. szermierz. Rok olimpijski (i fundusze!) należało natomiast wyzyskać dla zapo-

czątkowania szkolenia przyszłych olimpijczyków.

Są nimi kadry juniorów, którymi dotychczas nikt się nie zajmuje.

POKER — WÓDKA — I...

Nie chcę być gotosiłowny.

Przed kilkoma dniami będę w Łodzi odwiedziłem lokal jednego z najbardziej zasłużonych klubów polskich. O godz. 10-ej wieczorem, w pięknym lokalu zastałem... trzy stoliki młodocianych pokerzystów. Gracze w wieku od lat 12 — 16 rzucał na stół pliki banknotów, wśród których nie brakło i pięćsetek. W reprezentacyjnym lokalu klubu, który sięga po tytuły mistrza Polski, nikt nie interesował się tym, co robią „nadzieje” na przyszłych reprezentantów. Oprócz tych chłopców, nie widziałem ani jednego starego klubowca, sekretarki czy choćby woznego!

Nie wierzę, by ten system wychowawczy przysporzył Polsce reprezentantów olimpijskich choćby za lat 6. Z tych chłopców nie wyrosnie na pewno ani Kusociński, ani Pisarski, ani Szymura.

Przeszkodzi im w zdobywaniu laurów nieodzowny przyjaciel pokera — kryminał.

Na boiskach sportowych nie było lepiej.

Chłopcy w koszulkach o takich samych barwach, jakie nosiłem przed laty, biegali po boisku bez żadnej kontroli. Przyglądałem się, a raczej przysuchiwałem się temu „treningowi”. Boisko aż grzmiało od ryzykownych wyzwisk. Wiało wódka.

Przypomniały mi się treningi juniorów Polonii, gdzie za jedno przekleństwo prof. Ciszewski i Bułanow, odbierali na 7 dni najmłodszemu „kolegom” koszulki klubowe.

Gdzie indziej nie jest inaczej. W Krakowie stary szermierz, lekarz z zawodu, opowiadał mi, że około 300 chłopców w klubach podwawelskich jest chorych wenerycznie. Nikt ich nie leczy. Nikt nie wie w jakim stanie wychodzą na stadion, by kopać piłkę lub włożyć rękawice bokerskie.

— Czy mówicie o tym zarządowi?

Machnął ręką. — W zarządzie nikt nie ma czasu dla juniorów. Kluby walczą o mistrzostwo i to absorbują zarządem cały czas.

Wystarczy wziąć słuchawkę telefoniczną i zadzwonić do klinik wielkomijskich. Wszędzie leżą pokaleczeni chłopcy o mało znanych na boiskach nazwiskach. Kląć opiekunów i obiecują zmienić klub. Z jednego, który o nich nie dba, wejdą do drugiego, który... o nich dbać nie będzie.

Przejdźmy do Wrocławia i przy-

pomnijmy sobie pierwszy krok bokerski. Pierwszy rycerski turniej najmłodszych pięściarzy.

Chłopcy przychodzili na ring bez opiekunów i sekundantów.

Stąd też na ringu działy się prawdziwe zbrodnie. Silni, pełni zapału chłopcy rzucałi się na siebie, a nie mając pojęcia o technice obrony, otrzymywali ciosy, grożące kalectwem.

Stąd kontuzje, które pozbawiają nas nadziei na przyszłe sukcesy olimpijskie, a zawodników chęci do nowych prób. Stąd skandaliczny wypadek pozostawienia zemdlonego zawodnika bez jakiegokolwiek opieki lekarskiej przez 4 godziny.

Nikt panów organizatorów nie pociągnął do odpowiedzialności: nie chodziło przecież ani o Mięszkę ani o Walugę, a o jakiegoś mało ważnego juniorka.

Wczorajszy dzień rozgrywek mistrzowskich w klasie B, a więc znów zawodów juniorów, zmusza nas do poruszenia najbardziej smutnej sprawy: kwestii sędziów. Z arbitrami jest w ogóle źle. Nie mamy ich ani na zawodach mistrzowskich, ani A-klasowych. Tego jednak co się dzieje na „mało ważnych” rozgrywkach niższych klas, nie można pominąć milczeniem. U młodych zawodników pa- czy się pojęcie sportu, który jest apoteozą rycerskości, a nie barbarzyńskiej siły.

Wygrwać za wszelką cenę — to hasło hitlerowskich żołdaków, a nie współzawodników, na jakich



Górnicy wałbrzyscy z uśmiechem pozują naszemu fotografowi.

WIADOMOŚCI

GOSPODARCZE

W KRAJU

Prywatny przemysł drzewny Polski zrzesza około tysiąca placówek i zatrudnia 13 tys. robotników.

Do 31 grudnia b. r. Wojewódzkie Związki Zrzeszeń Kupieckich winny przesać do Izby Przemysłowo-Handlowych, zaopiniowane wnioski firm ubiegających się o koncesje na handel hurtowy branży aptekarskiej i drogerijnej. Izby rozpatrzą wnioski do 10 stycznia 1948 r.

196 tys. osadników na Ziemiach Odzyskanych, otrzymało akty nadania.

O 33 tys. ton wzrosły połowy ryb na Bałtyku.

Tonaż polskiej floty handlowej wynosi 193 tys. ton. W roku 1939 posiadaliśmy tonaż 120 tys.

ZA GRANICĄ

Plan Marshalla napotyka na trudności nawet w samej Ameryce. Kredyty przewidziane jako pomoc dla państw europejskich będą znacznie obcięte, a okres skrócony z 4-letni do 1 roku.

Drożyzna w Chinach Czang-Kaj-Szeka, wywołała fale strajków. W wielu miastach strajkują również urzędnicy.

Do Dunkierki przybyło 150 t cukru polskiego dla dzieci francuskich.

Parlament bułgarski uchwalił ustawę o nacjonalizacji banków.

MATURA gimnazjalna i licealna

z zakresu gimnazjum i liceum handlowego drogą korespondencji. Blizsze szczegóły w prospektach, które się wysyła po nadaniu zł. 50, na konto P.K.O. V-5

Korespondencyjne kursy Matura. Poznań, Śniadeckich 54-58. K 86

chcemy wychować nasze najmłodsze pokolenie.

Stwierdzamy, że łobuzerstwo i bijatyki na ringu i boisku sportowym są w wielkim procencie winą „opiekunów” i „sędziów”, dopuszczających do wykroczeń nie mających nic wspólnego ze sportem.

O przepisach wzywających do przestrzegania czystości walk — p. sędziów pouczyć nie trzeba. Oni o tym nakazie wiedzą.

Trzeba ich po prostu od naszej młodzieży, jak najdalej odsunąć. Poza ringi i boiska.

Poza nawias społeczności sportowej.

KLUBY DOBREJ NADZIEI

Na tle zabagnionych stosunków panujących wśród juniorów wielkich klubów zarysowują się bardzo dodatnio kadry młodzieży tych stowarzyszeń, które w swoich programach oprócz projektowanych sukcesów sportowych uwzględniają zagadnienie wychowawcze. Są to przede wszystkim OM TUR, AZS i kluby szkolne i fabryczne. Wydaje się nam, że z tych właśnie juniorów wyróżnie kadra olimpijczyków, godnych noszenia tych samych koszulek, jakie wkładali nasi starzy reprezentanci.

Tego wszystkim klubom w roku 1948, jako w roku olimpijskim, myśląc o przyszłości polskiego sportu serdecznie życzymy!

CZESŁAW OSTAŃKOWICZ

Pomóc choremu

Ojciec dziesięcioletniego ośeska, mieszkający przy ulicy Oleśnickiej 20, udał się do mieszczącej w pobliżu lekarki Ubezpieczalni Społecznej, p. S. z prośbą o poradę.

— Eżeli nie jest mój dyżur — oświadczyła lekarka.

— Dobrze, ale dziecko ma 39,6° gorączki i dostał konwulsji.

— Nie mój dyżur — oświadczyła ponownie lekarka i poleciła udać się do dr Bratera. Dr Brater stwierdził, że nie jest specjalistą chorób dziecięcych i skierował ojca do dr Silbera. Ponieważ dr Silbera nie było w domu, interesant po raz drugi zaszedł do lekarki, prosząc o pofatygowanie się do dziecka i zaznaczając przy tym, że występuje nie jako członek Ubezpieczalni Społecznej, lecz w charakterze prywatnym.

Nie pomogło. Pani doktor oświadczyła mu, że wyjść nie może, bo ma gości z Warszawy.

Zrozpaczonego ojciec skłonił wreszcie dr Bratera do konsultacji. I gdy lekarz przyszedł do dziecka, nadeszła i doktorka. Zobaczywszy lekarza, powiedziała: — Tutaj ja tylko mogę pomóc, pan nie jest specjalistą.

Okazało się, że pani doktor ulega wreszcie błaganiom baby dziecka...

Nie będziemy oceniać postępowania pani doktor. Powinien to zrobić ktoś inny. Ze swojej strony obowiązkiem każdego obywatela jest pomoc choremu w ogóle, a szambardziej dziecku. Złe będzie, jeśli lekarze będą mniej ludzcy od przeciętnego obywatela.

SULEK



Jaka będzie przyszłość Leśnicy

Największy przestrzenią kolos miejski naszego państwa — Wrocław, rozsiadły na 175 km kwadratowych, jest w szachu. Szachuje go życie i wymowa cyfr. Jak z tego wyjdzie — nie wiadomo.

Kłeski wojenne zostały w środku miasta dwie kamieniste Sahary ruin. Jedna na południu, zaraz za linią kolejową idącą z Dworca Głównego, a druga na zachodzie za Placem 1 Maja. Obie Sahary ciągną się kilometrami, oddzielając pasami martwożywie dzielnic, jak Krzyki, Grabiszyn, Leśnica wraz z ich satelitami (Bródz, Masłowice itd.).

Słychać, że te potworne okaleczenia wzięło już w rachubę biuro planowania Wrocławia. I już podnoszą się głosy przeciw Leśnicy. Zagadnienie wygląda w ten sposób: czy odgródzoną od śródmieścia Saharę ruin Leśnicę uznawać dalej za część Wrocławia, czy też pójść po linii wskazań oszczędności i machnąć na nią ręką.

Leśnica ze swymi satelitami weszła do obszaru Wrocławia w r. 1928, a więc stosunkowo niedawno. Włączono wtedy w organizm miasta kompleks odpowiadający całemu Krakowowi. Do wojny jeszcze do Leśnicy jechało się wśród łąk i łąk, na których

pasły się krowy. Powoli tylko tak wielka dzielnica mogła zespałać się z miastem w jedną całość.

I nie zdążyła się zespolić. Miasto w r. 1945 uciekło od Leśnicy. Schowało się za wielki obszar pól.

Specjaliści od planowania miasta

z inż. Ptaszykiem na czele mają przed sobą ważną decyzję i prawdopodobnie powziąć ją będą musieli w r. 1948. Czy zapadnie wyrok pomyślny dla Leśnicy? Jest to wątpliwe. Musi zapadnąć decyzja pomyślna dla Wrocławia. Zdecyduje tylko kalkulacja urbanistyczna.

Zamiast niemieckich oleodruków artystyczne zdjęcia z Wrocławia winny przyozdobić nasze mieszkania

(Meh) Zdrową i godną naśladowania inicjatywę podjął Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego Naczelnik St. Łoś zaprosił do Wrocławia wybitnego historyka sztuki dr Tadeusza Przypkowskiego, który zrobił na miejscu wielki cykl zdjęć fotograficznych, podkreślających za bytkach architektonicznych miasta fragmenty świadczące niezłomie o jego polskości.

Gdy się przegląda kilkadziesiąt oczekujących na opracowanie plasz fotograficznych, walczą w człowieku dwa uczucia: podziw dla artystycznego kunsztu, z jakim są wykonane, i radosne zdziwienie, że w ruinach Wrocławia przetrwało aż tyle dowodów piastowskiego ongiś władania tym grodem.

Po wyjściu z oprawy — plansze te będzie można zobaczyć w pokojach nowej siedziby Zarządu Miejskiego przy ul. Zapolskiej.

Sądymy, że firmy wydawnicze zainteresują się tym pięknym cyklem fotograficznym i zajmą się rozpowszechnieniem i udostępnieniem go szerszej publiczności.

Realizacja tego pomysłu mogłaby w znacznym stopniu rozwiązać problem estetycznego przyozdobienia

wnętrz mieszkalnych. W licznych domach na ścianach wiszą okropne i tandetne oleodruki „made in Germany”. Właściciele nie usuwają ich tylko z tego względu, że nie mają ich czym zastąpić.

Kilka powiększeń fotograficznych będzie miłą rozrywką dla oka i zdokumentowaniem, że Wrocław jest naprawdę polski.

Rozdział prowiantów i pieniędzy w ramach Pomocy Jesiennej

(Meh) Wczoraj w gmachu PCK przy ul. Mikołaja rozpoczęło się rozdawnictwo zapomóg w ramach akcji Pomocy Jesiennej dla repatriantów i najbiedniejszych mieszkańców Wrocławia.

Organizacją tej akcji zajęli się pod przewodnictwem Miejskiej Rady Narodowej specjalny Komitet miejski, w skład którego weszli przedstawiciele PUR, PCK, „Caritasu” i OKZZ.

Wspólnym wysiłkiem tych instytucji zebrano pewien kontyngent żywności i gotówki, których rozdziałem zajęli się pracownicy Wy-

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA — wtorek 30 b. m., godz. 19-te — „Tosca”.
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego — nieczynny.

Kina

„SLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 87 — (polski) — „Jasne lany”.
Pocz. seansów: 15.30, 17.40 i 20.00.
„SCALA” — ul. Mikołaja 27 — (polski) — „Jasne lany”.
Początek seansów: 14.20, 16.40 i 19.00.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 (ang.) — „Spotkanie”.
Pocz. seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„ODRA” — ul. Kollataja 32 — (radz.) — „My z Kronstadt”.
Pocz. seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 53 — (radz.) — „Kopciuszka”.
Pocz. seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — (radz.) — „Wyspa bezimienna”.
Pocz. seansów: 16.00, 18.00 i 20.00.
„FAMA” — Pse Pole — (radz.) — „Triumf młodości”.
Pocz. seansów: 16.30 i 19.00.

„FOTOPLASTIKON” — ul. gen. Świerczewskiego — wysw. codziennie — „Wersal”.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” — Witoza 47.
Pod „Lubędziem” — Pułaskiego 16.
Pod „Lipą” — Moniuszki 11.
„Mikołaja” — Mikołaja 46.

Mowa we Wrocławiu...

Zamiast życzliwych i nożyczkowych, jak wyraz podziękowań za przesłane życzenia Wojewoda wrocławski, mgr. St. Piaskowski wplacił do kasy R.T.P.D. — trzy tysiące złotych.

Wielu biur we Wrocławiu nadchodzą wiadomości, że nie wszystkie sprawy można pomyślnie załatwić, bo wielu urzędników bawi na urlopiach. Pewnie są to urlopy nie wyzyskane w 1947 r., które teraz na gwałt trzeba wyzyskać.

Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki S. Łoś — prowadzi pertraktacje w sprawie zwrotu zwierząt wrocławskiemu ogrodowi zoologicznemu.

Jak wiadomo, zwierzęta porożdziłano po zwierzynkach Polskiej Centralnej. — Pertraktacje związane są z zamiarem uruchomienia Ogrodu Zoologicznego we Wrocławiu przed otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych.

„Bilety ulgowe do kin mogą dostać z OKZZ, dolnośląskie oddziały Związków Zawodowych. Kupony na bilety ulgowe, będą wydawane do tych kinoteatrów, które działają na terenie poszczególnych powiatowych Rad Zawodowych. Powiatowe Rady zapotrzebowania winny wysłać bezwzględnie. Kupony będą ważne w ciągu I-go kwartału 1948 r.

Kto nie uprawia ogródka — traci go

Związek Towarzystw i Ogródków wrocławskich powiadomił swoich członków, że posiada już nasiona do rozsadu. Cena kompletu nasion wynoś będzie 100 zł.

Wydawanie nasion i wydawanie chemikaliów do spryskiwania drzewek, — przeprowadzone będzie za pośrednictwem poszczególnych Towarzystw.

W ostatnich dniach lutego odbędzie się doroczny zjazd delegatów Okręgu Związku Towarzystw Ogródów Dział

kowych.

Obecnie na terenie Wrocławia 4 kolonie są już całkowicie ogrodzone siatką drucianą, 6 zaś jest zabezpieczonych prowizorycznie. Ostatnio Okręgowy Związek współpracował z Biurem Planowania m. Wrocławia przy regulacji sieci ogródków jordanowskich.

Niektórym działkowcom, którzy nie stosowali się do przepisów statutu i posiadali działki nieuporządkowane odebrano je na podstawie decyzji Związku.

Nastroje poświąteczne

Wrocław żyje pod znakiem świąt.

Wprowadzone bodaj najmilsze: Boże Narodzenie — już minęło, ale jeszcze Nowy Rok, jeszcze Trzech Króli...

Miasto wygląda jakoś inaczej. Nie tylko dlatego, że w Rynku stoi wielka choinka. Nie tylko, że wystawy sklepów nie złyły się jeszcze świątecznych reklam, ozdób i dekoracji. Nie tylko, że wieczorem widać z okna jasniejące drzewka w głębi mieszkań i siadów na przeciwko. Nie tylko dlatego, że za ścianą słychać kolędy...

Ludzie są jacyś inni.

Mają w ruchach, w twarzach, w uśmiechach coś odmiennego.

Może to nowy szalik, otrzymany na gwiazdkę — tego przyczyną? Może ręce kwiaciki robione ukradkiem wieczorem na drutach?

Mogę się założyć, że wysoki pan, który mnie mija — dostał piękny pąsowy krawat — od kobiety. A nowutkie, białe jeszcze nie zbrukane kapcie, u blondynki w tramwaju — to także gwiazdkowy prezent.

Po co zresztą domyślać się, gdy możn podłuszczać. Oto dwie młode dziewczęta; wyciągają wszystko, co dostały na gwiazdkę. „Patrz, ten sweterek (rozpina palto); — to od Zdzisłosa... — Ledny, prawda...?“. Nie wiem, kto

jest ładny: — sweter, czy Zdzisio. Ale pewnie jedno i drugie.

„Patrz, a te nylony...” — Nawet nylon, proszę...

Mały gazeciarz stoi obok: — słucha z rozdziawioną buzią. Zadarł noskiem i taksuje... Co myśli? Czy aby dostał gwiazdkę?

Nie wiem. Wiem tylko, że westchnął krótko, po dziecięcemu, potem zagwizdał mocno, trochę faksywie i wyskoczył z tramwaju jeszcze przed przystankiem.

Po południu, wieczorem ludzie spieszą do kin, do teatru. Trzeba ucieść świąta: coś „dla ducha...“. Jakaś ma ma bierz wszystkie, lekko „pod wasek” pociechy i jadą na „Jasne lany”. Najstarszy syn przejechał z Warszawy. Młodsze rodzeństwo wyraźnie stara się o publiczne zaocentowanie życzliwości ze studentem warszawskiej Politechniki.

Wszyscy ciągle jeszcze żyją świątami.

„Moja pani, ten makowiec u Pieprzyków, to — jeden skandal — zakałec na palec...”. Aha, odzywa się dulszczyna...

„A na Sylwestra, gdzie państwo idą?”. Sylwester, Sylwester...

Prawda, przecież to już Sylwester. I Nowy Rok.

Trzeci Nowy Rok w naszym Wrocławiu...

Z refleksji sądowych

Mieszkańcowy bałagan

Powojenny typ sądowych spraw na tyle zatargów mieszkaniowych — zmienił się zasadniczo.

Ludzie sądzą się albo o zrywanie pieczęci w lokalach czekających na swych prawych czyli przydziałowych właścicieli, albo za usiłowanie rozszczęnienia się w mieszkaniach bez posiadania przydziału, albo za inne konkluzywnie z przysądzenia kilku przydziałów przez kilka osób... na jedno mieszkanie.

Wszystkie skargi sądowe i niesądowe, różne bijatyki i słowne obrazy — wyrastają z jednego pnia drzewa „do brego i złego”: przydziału.

Kto tam przed wojną dostawał jakieś przydziały mieszkaniowe? Czy to było do pomyslenia w okresie, kiedy kamienice stały w miastach nietyknie i w własnej woli nie myślały rozsypanych się w gruzy?

Szło się, ogłądało się, grymasiło się, wynajmowało się — i mieszkało się. Teraz stop! Z wyjątkiem „szło” się. Bo i teraz trzeba chodzić — i to bardzo w sprawie mieszkania. Można dreptać rok albo dłużej. W zależności od „okoliczności”. W każdym razie buty przydziałowe trzeba zdezdzać dla przydziałowego mieszkańca. Przy czym po długim konflikcie: być albo nie być, to znaczy mieszkać czy nie mieszkać — użycząwszy magiczny papier, który decyduje o tym, że można żyć — nie trzeba się jeszcze cieszyć przedwcześnie.

Tu bowiem czekają niespodzianki.

W ślad za, dajmy na to, „tobą” śpiący drugi „ty” również z przydziałkiem w kieszeni. Spotykacie się przed drzwiami zapieczetowanego mieszkania:

— Co pan tu robi?

— A pan?

Następuje wzajemna prezentacja kart nie wizytowych — tylko przydziałowych. Potem staracie się wzajemnie przekonać, że każdy z was jest prawnym właścicielem.

— Przecież mój przydział jest wcześniejszy — rzeczowo twierdzi ob. X.

— To właśnie już nie waży, bo mój późniejszy... — nie bez swojej logiki dowodzi ob. Y.

Kwestia, który lepszy; późniejszy

czy wcześniejszy — jest kwestią sporą. Który lepszy?

Ten lepszy — kto krzepszy.

Obywatele biorą się za bary: następuje próba siły. Zwycięzca zostaje „ten lepszy” czyli krzepszy. Wprowadza się i mieszka. Pocieszymy się, że taki stan samowoli trwa tylko do czasu. Potem zjawiają się odpowiednio Komisje Mieszkaniowe i wymierzają sprawiedliwość.

Gorzej, gdy w wyżej opowiedzianym wypadku schodzą się przed jednym drzwiami trzej albo czterej „właściciele” z przydziałami. A dodajmy jeszcze do tego amatorów na mieszkanie z własnej ręki — wtedy rzeczywistość jest się nad czym zastanowić. Bywa i tak, że pod drzwiami spotykają się niespodziewanie dawni przyjaciele, od dzieleni latami wojny: „Kopa lat...”, „Góra z górą...”

Są tak szczęśliwi, że decydują się do browolnie wspólnie zamieszkać w przydzielonym każdemu z osobna lokalu.

Najbardziej niezawodny sposób do zniszczenia przyjaźni. Przyjaciele zwykle miewają żony, a żony przy jednej kuchni nie potrafią się zgodzić nigdy i przegniły. Woda i ogień... Więc znowu spotkanie przed sądem.

Ludziom jest ciasno. Mieszkań jest za mało. Przydział jest przydziałem. Pieczęć jest pieczęcią, a prawo jest prawem.

Gdy jednak wśród spraw mieszkaniowych trafi się i taka, gdzie oskarżoną o zerwanie pieczęci jest kobieta z małym dzieckiem, chorą na angielską chorobę, zamieszkuje mokrą piwnicę — mimi woli trzeba się dziwić, że nie ma dla niej odpowiedniego przydziału. Rok już stara się uparcie o mieszkanie, a dziecko choruje... Przy czym administratorka wyda kobiecie zaświadczenie, że mieszkanie jest wolne. A ktoś inny z obwodu mieszkaniowego wydał także zaświadczenie, znowu komuś innemu. Tak czy inaczej, kobieta z dzieckiem, żona pracownika fabrycznego — nie ma gdzie mieszkać. Tak czy inaczej, dziecko choruje z tych przyczyn.

Tak czy inaczej, mnożą się dziwne sprawy sądowe o... sprawy mieszkaniowe. Sąd ma kłopoty, ale ludzie bez mieszkań mają jeszcze większy. J. K.

działu Opieki Społecznej Z. M. z niestrudzoną p. Zofią Słońską na czele.

W pierwszym dniu rozdawnictwa ruch podopiecznych był zaskakująco mały. Na zgłoszonych 500 osób przyszło zaledwie 59. Świadczy to wymownie o małej aktywności obywateli opiekuńców społecznych. Bez zarzutu wywiązał się ze swego zadania jeden tylko referat III obwodu, który doreczył każdemu zainteresowanemu podopiecznemu imienne zawiadomienie.

Dziś 30 grudnia po odbiór przydziałów mogą się zgłaszać podopieczni z I, II, IV, V i VI obwodu, natomiast jutro 31-go, podopieczni należący do VII i VIII obwodu.

Rozdział trwa od godz. 9—15 w magazynie na 1-ym piętrze.

Przydział obejmuje cukier, gr. ch. mleko w proszku dla dzieci i proszek do prania oraz 500 zł na osobę.

Migawki wrocławskie

W roku 1945 i 1946 wielką popularnością cieszyła się restauracja „Bałtyk”, która została zamknięta. W tym miejscu będzie wkrótce otwarta cukiernia... Gajewski... Tak, tak Gajewskiego z Warszawy!

Okazuje się, że w 250 tys. Wrocławiu wciąż brak ludzi. Prezydent Kupczyński — mianowicie ma kłopot z obsadzeniem stanowiska zastępcy dyrektora Wielkiej Wystawy Ziem Odzyskanych.

Przed świętami ogłoszono, że chleb i mąkę na kartki — sklepy wydadzą do 20 b. m. Nie wszystkie wydały. Najgorsze, że nie dopełniły obowiązku sklepy... „Spolem”.

Słyszałeś — mówię do znajomego — dyr. Walden zakłada trzeci teatr...

— Wszystko możliwe! — przerwał. Nie dał mi dokończyć. A chciałem mu powiedzieć, że dyr. Walden wystawi niebawem „Szopkę wrocławską”.

Wypadki

Pod kołami pociągu

(K-1). W czasie natłoku przy wsiadaniu do pociągu na Dworcu Głównym dostał się pod koła wagonów — 17-letni Jan Zatorski, pracownik cukrowni w Lagiewnikach Śląskich.

Pociąg nатыchmiast zatrzymano i za torowskiego wydobyto. Okazało się, iż doznał on złamania prawej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy na punkcie opatrunkowym, na tymże Dworcu, nieszczęśliwego przewieziono Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Pożar u krawca

(Jur). W pracowni krawieckiej Edwarda Jankowskiego przy ul. Kazimierza Jagiellończyka, zapalił się stół i krzesła. Powodem ognia było lekkomyślnie zostawienie włączonego żelazka.

Dzięki natychmiastowej interwencji Zawodowej Straży Pożarnej — mieszkańie ocalało.

Werbunek żołnierzy hitlerowskich za granicą

ZAWIADAMIA

że w dniach 2 i 3 stycznia 1948 r. WSZYSTKIE SKŁADY CPN BĘDĄ NIECZYNNIE z powodu dorocznej inwentaryzacji. PAP 8030

SPRZEDAM motor Mercedes 170 do tarty. Zmigrodzka 13 (wędliniarnia). 13032

ZGUBY, UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację SL, legitymację rowerową na nazwisko Szczypior Bronisław. K 6003

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty i obywatelstwo polskie na nazwisko Pawłowicz Świętłana - Stanisława. 13044

WOLNE POSADY

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarkę do niemowlęcia, poszukując od zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia z dokładnym adresem, kierować do redakcji „Słowa Polskiego”. 13041

PIELĘGNIARKĘ do niemowlęcia przyjmę natychmiast. Zgłoszenia: ul. Stalina 87 m. 2. 13042

GOSPODYNI do wszystkiego do bezdzietnej rodziny na dobrych warunkach poszukiwana. Zgłoszenia z referencjami. „Riviera”, Wrocław, Gen. Świerczewskiego 65. K 8041

LEKARSKIE

LECZNICA dla PSÓW — dużych zwierząt, św. Wojciecha 115. Ordynowanie 8 — 13, 15 — 18. 12740

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych, Informacje, Warszawa, Bracka 18 - 26. K-4893

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie pokój i kuchnia z meblami lub bez za zwrotem kosztów remontu. Wiadomości: Piastowska 26, zegarmistrz. 13045

RÓZNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal”, Świdnicka 10. K-4939

KALOSZE, śniegowce wszelkiego rodzaju naprawiamy. Wrocław, Henryka Pobożnego 3. 13024

PRACOWNIA cholewkarsko - szewska „Kajzer - Ska” została otwarta. Wrocław, Henryka Pobożnego 3. 13023

ZARZĄD MIEJSKI M. WROCŁAWIA aktem z dnia 21.11. 1947 r. zezwolił obywatelowi Lewinowi Szolomowi, urodzonemu dnia 9.12. 1889 r. w Żelbinie, powiat Rogaczew, synowi Szewela i Chai Rywki z domu Gelbergow, zamieszkałemu we Wrocławiu, ul. Nowowiejska Nr. 92 m. 4, na zmianę imienia „Szolom” na imię „Aleksander”. PAP 7097

W SOBOTĘ, dnia 27.12 w godzinach popołudniowych zaginął pies jamnik, maści brązowej, wabi się „dżok”. Kto by wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o informację lub odprowadzenie za wynagrodzeniem na adres Karłowice pl. Malczewskiego nr. 6. K 8039

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm — 55.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — 135.— zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35.— zł za 1 mm, od 70 — 120 mm 45.— zł za 1 mm, od 121 — 200 — 55.— zł

Opolszczyzna

Bytomskie Zjedn. Przem. Konserw. produkuje oprócz konserw mięsnych bekony na eksport do Anglii, szynki na eksport do Ameryki, konserwy jarzynowe i doskonałe owoce mrożone, które po niewysokiej cenie ukazały się już w sklepach detalicznych.

Budżet miasta Opola na rok 1948 wykazuje 60.000.000 zł. niedoboru. MRN zobowiązała Zarz. Miejski do zaciągnięcia niezbędnych kredytów.

Dolny Śląsk

Zarząd Miejski w Bolesławcu sprzeciwił się urzędzeniu służawki na stawie obok „Domu Żołnierza”. Dlaczego? Sęk w tym, że nie wiadomo.

Na trzech legnickich ulicach — Grodzkiej, Środkowej i Panińskiej hula „czarna giełda”. MO urządziła już tam 2 oblawy. Zatrzymano... ponad 500 osób. Możeby częściej?

Dlaczego „Gminny Ośrodek Zdrowia w Pruchowicach (pow. Legnica) jest nieczynny? Nikt na to nie umie odpowiedzieć. A szkoda!

(wd)

Wielkopolska

GWIAZDKA DLA DZIECI. Radosnym przejawem tegorocznych świąt Bożego Narodzenia w Poznaniu była szczególnie pamięć o dzieciach. Nieomal w każdym zakładzie pracy urządzono opłatek dla dzieci pracowników wzgl. sierot. Poza licznymi imprezami dla dzieci, każde dziecko otrzymało pewną sumę pieniędzy oraz paczuszkę ze słodyczami.

DOSTOJNICZY KOŚCIOŁA U CHORZYCH. — W przededniu świąt Bożego Narodzenia — dostojnicy Kościoła z ks. arcybiskupem Dymkiem i ks. biskupem sufraganiem Jedwabskim na czele, udali się do chorych we wszystkich szpitalach m. Poznania, by podzielić się z nimi opłatkami. Specjalnie uroczyste i serdeczne wypadały wizyty ks. arcybiskupa w szpitalu żółnierskim.

TRAGICZNY WYPADEK zdarzył się w nocy parowym w Miłosławiu. Zatrutym tam J. Polnia pochrypany przez pasy transmisyjne, dostał się w tyby maszyny i poniósł śmierć na miejscu.

NIELUDZKI CZYN KOBIETY. — Mieszkanka wsi Pięgoniska, pow. Kalisz, Muszalska — interweniując w bóje dzieci — uderzyła kilkakrotnie drewnianym kątownikiem w głowę córkę Mielczarków, w wyniku czego dziewczyna padła bezprzytomna. Po wołaniu lekarz, stwierdził naruszenie czaszki oraz utratę słuchu na zawsze.

Ziemia Lubuska

POWIAT ŚWIEBODZIN zdobył sobie w czasie akcji poboru podatku gruntowego pełne uznanie władz wejewódzkich. Zebrano 100 proc. należności, przy czym szczególną energią wyróżnił się miejscowy — starosta Gruszożyński.

W PILE otwarto 3-mies. kurs fachowy dla pracowników umysłowych PKP. Nauka obejmuje wiadomości z zakresu administracji kolejowej oraz gospodarki finansowej i materiałowej.

„PERSKIM RYNKIEM” nazywają mieszkańcy Gorzowa miejscowy plar targowy, a to ze względu na wielki chaos i nieporządek, jakie na tym placu panują. Władze miejskie Gorzo wa niestety nie interesują się należą „rynkiem” i ograniczają się wyłącznie do inkasowania podatku miejskiego od sprzedawców.

NA SKURK POZARÓW w czasie lata w lasach w okolicy Krosna Odrzańskiego, legło pokotem ok. 60 tys. metr. sześć drzewa, spalono przy korzeniach, drzewo to niszczyło. Istnieje obawa, że jeśli nie zostanie zawieszono do tartaku i przerobione w najbliższym czasie, może być do reszty stoczone przez robaki i nadawać się w najlepszym razie na opał. (f.)

RADIO

ŚRODA, 31 grudnia 1947 r.

6.00 Sygn. gimn. wiad. i program. 7.00 Dzień. 7.15 Muz. 8.20 Infor. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy. 8.50 Muz 10.40 Aud. Min. Oświaty 11.57 Hejnał. 12.03 Wiadom. 12.08 Przegł. prasy stol. 12.15 Muz. 12.20 „Z mikrof. po kraju”. 12.30 Aud. rywkowa. 13.30 Dla każdego tygodnego. 13.35 K. Aktualia. 15.25 K. życzeń. 15.55 Sk. Dzień. 16.20 Sk. „Niezw. przyg. Aud. dla młodz Aud. robotn. Koncert. 20 pinowska. 23.00 Muz. gi i zer /kazy/

Berliński korespondent „Prawdy” podaje sensacyjne szczegóły dotyczące werbunku oficerów i żołnierzy hitlerowskich oraz SS-manów za granicę. Werbunek prowadzi się intensywnie w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, przy czym liczni agenci pracują pod płaszczykiem różnych instytucji. Pierwszeństwo werbunku mają ci, którzy służyli w armii hitlerowskiej.

DO INDONEZJI

Istnieją dokładne dane, że werbunek się wojskowych do Grecji, Turcji, Indochin, Indonezji, a nawet do południowej Afryki. Zaciąg niemieckich oficerów i żołnierzy do Indonezji zaczął się przy poparciu amerykańskich władz okupacyjnych je-

szcze w początkach 1946 roku. Centrala werbunkowa znajdowała się w pierwszym okresie w Amsterdamie. Werbunek prowadzono do tak zwanej Legii ochrony obiektów przemysłowych. Jednakże szybko okazało się, że Legia przeznaczona jest dla innych celów. Nowo sformowane bataliony wysłano na okrętach brytyjskich do Indii Holenderskich. Na Jawie stworzono z przybyłych batalionów drugą zmotoryzowaną dywizję cudzoziemską, składającą się w większości z Niemców. Dowódcą tej dywizji mianowano niemieckiego pułkownika Hansa Muellera, który za czasów hitlerowskich zajmował stanowisko SA-Obersturmbannfuehrera. Mueller jest znany między innymi jako organizator krwawych

prześladowań studentów praskich w 1943 r.

Hitlerowcy przybyli do Indii Holenderskich zachowując nawet nazwy z armii niemieckiej. I tak np. niektóre bataliony mają nazwę Totenkopf. SS-owcy używani są w pierwszym rzędzie do specjalnych poruczeń. Utworzono lotne oddziały, liczące do 30 osób, którym powierzone likwidację patriotycznych elementów spośród miejscowej ludności. Drugą dywizję cudzoziemską wprowadzono do akcji w początkach tego roku i od tego czasu bierze ona udział we wszystkich większych działaniach wojennych.

REPATRIACJA OBYWATELI TURECKICH

W kwatrze wojsk brytyjskich w Bad Saleuffen korespondent widział jeszcze jednego obcego agenta, którym był przedstawiciel Misji Tureckiej, przybyłej specjalnie do Niemiec, celem „repatriacji obywateli tureckich”. Jak się oblicza, w Bizonii znajduje się zaledwie kilkudziesięciu Turków, jednakże działalność wspomnianego agenta wiąże się nie tyle z repatriacją, ile z werbunkiem niemieckich specjalistów do Turcji dla obsługi sprzętu amerykańskiego. Niemcom obiecuje się, że w zamian za pewien okres dobrowolnej służby w Turcji otrzymają później obywatelstwo amerykańskie.

Odbywa się również werbunek hitlerowców do południowej Afryki. Akcją tą zajmuje się specjalna organizacja, która ukrywa się pod szyldem „Instytutu Kolonialnego”. Jednakże zamiast badań naukowych organizacja zajmuje się potajemnym wysyłaniem hitlerowców do południowej Afryki.

Niespodzianka gwiazdkowa

Dar gwiazdkowy jest jeszcze cenniejszy, kiedy spadnie zupełnie nieoczekiwanie. Taką miłą niespodzianką ofiarowało 32 marynarzom brazylijskim — morze.

Statek towarowy „Araxa” płynął wzdłuż wybrzeży amerykańskich z północy na południe. Nagle jeden z marynarzy spostrzegł u wybrzeży brazylijskich pływającą w oddali górę, którą wziął za wieloryba.

Niezłocznie spuszczone szalupę na morze i kilkunastu marynarzy wyruszyło na polów olbrzyma. Wrócili jed-

nak na pokład zawiedzeni, wlokąc na linie coś, co uważali za bezwartościowy złep żywicy lub rozkładającego się jakiegoś potwora morskiego. Olbrzymia bryła wydzielala silny i nieznosny zapach.

Tajemniczym tym połowem zainteresował się kapitan statku, który stwierdził ku powszechnemu zdumieniu marynarzy, że jest to ogromna gruda szarej ambry, niezwykle cennej substancji, znajdującej zazwyczaj we wnętrzości kaszalotów. Ambra ta jest nieodzownym składnikiem wszelkich perfum i służy do utrwalania zapachu. Na ogół spotyka się ją w ilościach od 10 do 20 kg. Tym razem bryła ta ważyła około 8 ton.

W myśl prawa morskiego zdobycza stanowiła wyłączną własność znalazców, a więc 32 marynarzy statku „Araxa”. Niespodziewanie każdy z nich zdobył przed samą gwiazdką — pokaźną fortunę.

Jeszcze istnieje tradycja „Harakiri”

W każdym z parlamentów pod wpływem zbyt gorących dyskusji dochodzi nieraz do starć. Ale w każdym kraju owe starcia mają inny charakter.

Terenem niemal awantury stał się niedawno parlament japoński. Przewodniczący izby posłów zmuszony był wyrazić nagane seniorowi parlamentarzystów Yukio Ozaki w związku z wszczętą przez niego demonstracją, podczas głosowania nad ustawą o kontroli kopalń japońskich.

Posel Ozaki wziął to bardzo do serca i wyraził gotowość natychmiastowego popelnienia harakiri (otwarcia brzucha mieczem), by w ten sposób skłonić posłów do przeciwstawienia się tej ustawie.

Z trudem zdołano go przekonać, że by zaniechał tego projektu. Jednakże na tym posiedzeniu — ustawy tej nie uchwalono.

Nasze typy w konkursie „Zgadnij kto wygra”

Dzisiejszy kupon konkursu „Zgadnij kto wygra”, zawiera poza dwoma tylko meczami bokserskimi, mecze z mowego turnieju piłkarskiego. Szerokie rzesze sportowców niewiele orientują się w klasie piłkarstwa śląskiego, zwłaszcza, że w turnieju biorą udział drużyny A, B i C-klasowe, dlatego też będziemy próbowali pomóc naszym Czytelnikom w typowaniu.

L.K.S. powinien uporać się z czeskim zespołem bokserakim Karlowe Vary, również Warszawa powinna pokonać u siebie reprezentację Poznania. W meczu tym powinno dojść do ciekawego rewanżowego spotkania Klimeckiego z Archackim. Reszta po-

zyci to mecze piłkarskie. Polonia Piekary jest groźna u siebie i wygra chyba ze Śląskiem (Świętochłowice).

Pogoń Katowicka, będzie miała ciężkiego przeciwnika w swym lokalnym rywalu Baildon. Liczymy raczej na Baildon, ale radzimy ubezpieczyć się w kolumnie x. B-klasowy Ferrum przegrać powinien z czołową drużyną Zagłębia R.K.S. Zagłębie, — a H.K.S. Szopienice wygra z B-klasowym Oriem Welnowiec. Świt Sosno wiec przegrać powinien z Oriem Brzeziny, który jest poważnym kandydatem do kl. A. — R.K.S. Będzin poko na słabą Wartę z Zawiercia, a Piast Gliwice — Siemianowiczankę. Również Naprzód Lipiny wygrać powinien z Hutą Pokój, a Polonia Sosnowiec może u siebie zremisować z H.K.S. Katowice II. Ostatnia pozycja to mecz Huta Batory — Łagiewniki, który powinien zakończyć się zwycięstwem Batorego.

Za typowanie to naturalnie nie bierzemy odpowiedzialności, gdyż wiemy z doświadczenia, że piłkarze śląscy sprawiali zawsze grającym w konkursie „Zgadnij kto wygra” wiele niespodzianek. (wstęp)

OGŁOSZENIE

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU T A B O R U I SPRZĘTU KOLEJOWEGO PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW WE WROCŁAWIU zakupi natychmiast

2 maszyny do szycia meskie

z napędem elektrycznym z napędem elektrycznym Oferty składać do dnia 10 stycznia 1948 r. w Wydziale Zakupów Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu ul. Przemysłowa 12. K 7022

Czy byłeś w BIURZE Buchalte

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

| KUPON nr. 9 Niedziela, 4 stycznia 1948 r. | A | | B | | C | |
|--|---|---|---|---|---|---|
| | 1 | 2 | 1 | 2 | 1 | 2 |
| 1. L.K.S. — Cechie Karlove Vary (boks) | | | | | | |
| 2. Warszawa — Poznań (boks) | | | | | | |
| 3. Polonia Piekary — Śląsk Świętochłowice. (piłka nożna) | | | | | | |
| 4. Pogoń Katowice — Baildon (piłka nożna) | | | | | | |
| 5. Ferrum Katowice — RKS Zagłębie Dąb. Górn. (piłka nożna) | | | | | | |
| 6. HKS Szopienice — Orzeł Welnowiec (piłka nożna) | | | | | | |
| 7. Świt Sosnowiec — Orzeł Brzeziny (piłka nożna) | | | | | | |
| 8. RKS Będzin — Warta Zawiercie (piłka nożna) | | | | | | |
| 9. Piast Gliwice — Siemianowiczanka (piłka nożna) | | | | | | |
| 10. Huta Pokój — Naprzód Lipiny (piłka nożna) | | | | | | |
| 11. Polonia Sosnowiec — HKS Katowice II (piłka nożna) | | | | | | |
| 12. Huta Batory — Łagiewniki (piłka nożna) | | | | | | |

Nazwisko
adres

ZYCIE SPORTOWE

Trzech wrocławiaków w kadrze olimpijskiej

Na niedzielnym zebraniu PZB w Poznaniu zapadło kilka ważnych uchwał. W związku ze zbliżającą się Olimpiadą zebranie ustaliło przede wszystkim termin pierwszego obozu przedolimpijskiego. Obóz zorganizowany będzie w Dziekanówce pod Gnieznem i trwać będzie od 15. 1. 1948 do 8. 2. 1948 r.

Na obóz wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Gumowski, Tyczyński, Liedtke, Kurowski II, Kempa, Bazarnik, Grzywoc, Kruza, Matloch, Kudłacik, Zieliński II, Szymański, Antkiewicz, Marcinkowski, Dwernicki, Panke, Piotrowski, Delankiewicz, Czortek, Gołyński, Rademacher, Bibrzycki, Grymin, Szezeban, Adamski II, Waluga, Chychla, Markiewicz, Paliński, Baranowski II, Kula, Sznajder, Ambroz, Wilczek, Cebulak, Trzęsowski, Koczynski, Szymura, Mechliński, Urbaniak, Stec, Rutkowski, Motyka, Szarek,

Węgrzy grają systemem WM

Do redakcji naszej zgłosił się Franciszek Michałowski. Powrócił on nie dawno z Węgier i chciałby trenować jakąś tutejszą drużynę piłkarską.

A oto krótka biografia tego piłkarza:

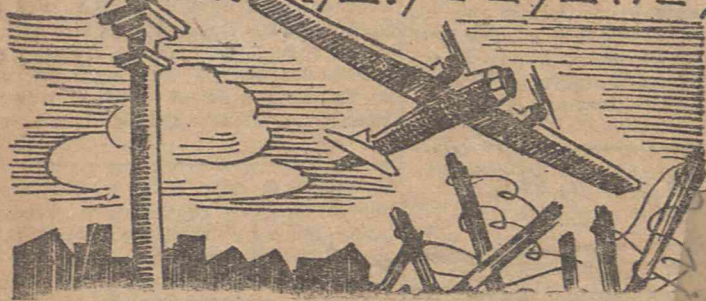
— W piłkę nożną grał od roku 1930. Klubem macierzystym moim był MAWAG, który przed wojną brał udział w rozgrywkach ligowych. Przez 8 lat grałem na pozycji prawego skrzydłowego w roku 1938 przeszedłem kurs instruktorski, a później trenercki i już w następnym roku trenowałem kolejowy KS Budapeszt. Wojna przerwała mi pracę instruktorską i obecnie po jej zakończeniu chciałbym tę pracę dalej kontynuować.

— Jaki system gry króluje obecnie na Węgrzech?

Narciarze Szkl. Poręby już wystartowali

Pierwsze na terenie całej Polski w tym sezonie zawody o odznakę sprawności PZN zostały zorganizowane przez Klub Narciarski Szklarska Poręba w dniu 21 grudnia br. Na starcie do biegów na 4, 8, 9 i 12 km stanęło 64 zawodników, z których bieg ukończyło 62, a zdobyło odznakę 47. Najlepsze czasy w biegu na 4 km 32,30 min., na 8 km 1:00,07 godz., na 9 km 1:11,26 godz., i na 12 km 1:20,55 godz.

Warszawa nadaje szyfr...



Agentka Emma pracująca w restauracji „Zur Hütte“ otrzymuje pochwałę za odkrycie niemieckich planów inwazyjnych skierowanych na Skandynawię. Po skończeniu pracy zaprasza do siebie Huberta — szatniarza, pracującego w tym samym lokalu na przyjacielską pogawędke.

— Moja szatnia też nie lepsza! — roześmiał się gorzko Leon.
— O, tak! Pan jest jeszcze taki młody, pełen energii, — i musi pan pokutować za grzechy niepopelnione, sie-

Burza walczyć będzie z Wartą i Grochowem

W czasie pobytu w Poznaniu prezes KKS Burza p. Kozłowski zakontraktował dwa mecze z czołowymi drużynami Polski: Wartą i Grochowem.

Grochów ma przyjechać już w końcu stycznia 1948 r., Warta zaś na początek lutego. Dokładne ustalenie terminów spotkań nastąpi niebawem. (st)

W imię sprawiedliwości w sporcie

»Warta« wycofuje swój protest

POZNAŃ — Na zebraniu Zarządu, PZB doszedł do porozumienia w sprawie protestu złożonego przez »Wartę« po meczu z »Grochowem«.

Klub poznański wycofał swoje pismo w tej sprawie, wobec czego »Grochów« automatycznie walczyć będzie w drużynowych mistrzostwach Polski.

Referendum rozpisane po okręgach zajmie się jedynie interpre-

tacją niejasnego paragrafu 68 statutu sportowego PZB.

Trzeci występ Węgrów w Polsce

Podczas międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska - Węgry w Poznaniu, przedstawiciel Łodzi zakontraktował Węgrów na trzeci występ. Węgry walczyliby w Łodzi pod nazwą B.T.K. z ósemką Ł.K.S-u.

W ramach tego meczu dojdzie do kilku sensacyjnych pojedynków jak: w wadze muszej: Kamiński - Bednał, w półśredniej: Olejnik - Martoni, oraz w średniej: Pisarski - Papp.

Dobry tenisista i dobry kolega

Australijski Zw. Tenisowy postanowił wycofać z rozgrywek o puchar Davisa swoją drużynę reprezentacyjną, pomimo jej wysokich kwalifikacji i szans na zajęcie zaszczytnego miejsca. Powodem jest brak dewtż, który odczuwa obecnie rząd australijski.

Przypuszczalnie jednak zobaczymy australijczyków na kortach europejskich, dzięki ofiarności patriotów australijskich zamieszkujących USA i Europę, którzy zgłosili już swoją pomoc finansową.

Najważniejszą ofertę zgłosił as atutowy reprezentacji australijskiej Pails, który przeszedł niedawno do obozu zawodowców.

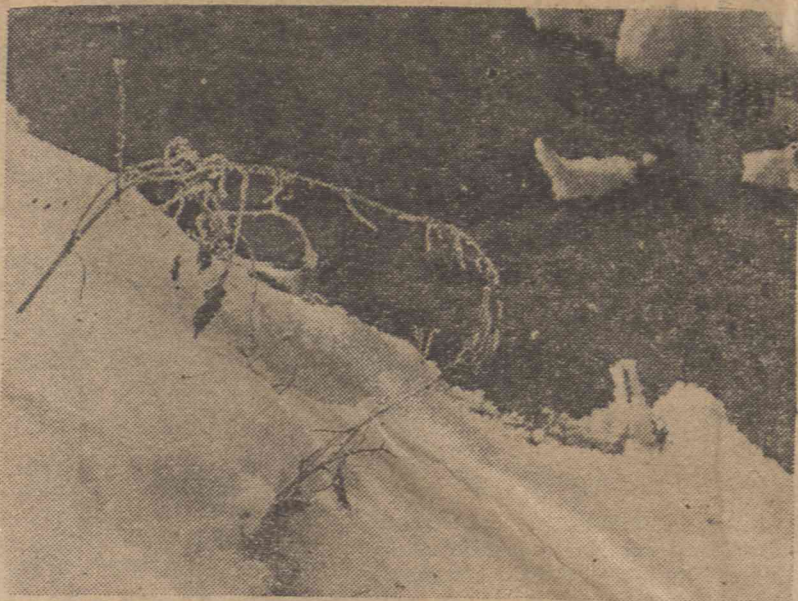
Ciężko wywalczony sukces Czechów

Victoria (Żiżkow) — »Społem« 5:4

Drużyna ping-pongistów czeskich »Victoria Žižkov« rozegrała pierwszy swój mecz w Krakowie, bijąc SKS »Społem« 5:4.

Na zawodach był obecny konsul czeski dr. Wesely.

Wyniki: Slechta (V. Z.) — Graf (S) 2:1, Augustyn (V. Z.) — Szalaj (S) 2:0, Hermanek (V. Z.) — Dobosz (S) 0:2, Slechta — Szalaj 1:2, Augustyn — Dobosz 0:2, Hermanek — Graff 2:1, Slechta — Dobosz 2:1, Augustyn — Graff 2:0, Erman — Szalaj 2:0.



Karkonosze zimą — to raj dla sportowców.

Jak krytykowano ongiś Kopernika

Genialna teoria Kopernika o tym, że ziemia obraca się dookoła słońca, nie od razu znalazła uznanie. Była ona zwalczana i ośmieszana.

Kopernik jak wiadomo obalił system planetarny Ptolemeusza, uważany wówczas za aksjomat nietykalny. Zwalczano nie Kopernika i jego teorię, ale też podłoże religijne.

Luter tak się wyrażał o Koperniku: „Błazen, chce całą wiedzę astronomiczną odwrócić do góry nogami, a przeciw Pismo Św. powiada, że Jozue kazał stanąć słońcu, a nie ziemi“. Wśród szerokiej mas opór przeciwko teorii Kopernika pochodził z naiwnego tłumaczenia sobie Biblii spopularyzowanej wynalazkiem druku. Biblia ta docierając do ciemnych czytelników rozumiana była w znaczeniu dosłownym.

Szary człowiek tłumaczył sobie, że Pismo Św. naucza, iż ziemia jest pod nóżkiem Boga. Gdyby więc, jak tego dowodzi Kopernik, miała się obracać wraz z innymi planetami, to tym samym i Bóg musiałby wirować w przestworzach.

Niejaki Pierre Metalene wydał w r. 1842 w Paryżu książkę pt. „L'anti Co-

pernic“ mającą na celu ośmieszenie od krycia Kopernika, argumentację jego były jednak tak mętne, że nie znalazły uznania wśród szerokiej mas. Minęło wiele lat, zanim cały świat uznał teorię Kopernika za miarodajną i jedyną słuszną i zaliczył wielkiego astronoma polskiego do kategorii światowych geniuszów.

Wzrasta nasza flotyba handlowa

W portach naszych ma 188 jednostek handlowych swą bazę, a to: w Gdyni 105, nie licząc flotyli pomocniczej, w Gdańsku 71, w Szczecinie 8, w Elblągu 4. Z cyfry powyższej 45 statków jest dalekomorskich, w zespole — prócz transportowców i statków pasażerskich — znajdują się 3 łodołamacze, 1 tankowiec, 1 statek hydrograficzny.

Wujaśnienie

W związku z zapytaniami naszych Czytelników uprzejmie komunikujemy, że rysunki do „Szopki Wrocławskiej“, umieszczonej w gwiazdkowym numerze „Słowa Polskiego“ oraz karykatury w „Przekładaniu redakcyjnym“ rysował artysta-grafik Czesław Andrysiak.

Odra Nowa Sól 10:6 Sparta Legnica 10:6

(aj). Spotkanie bokserskie o mistrzostwo B-kłasy pomiędzy Odrą (N. Sól) a Spartą (Legnica) zakończyło się za słuzonym zwycięstwem Odry w st. 10:6. W drużynie zwycięskiej na wyróżnienie zasługują Marciniak w wadze piórkowej oraz Kaleta (waga średnia), który swoją walkę wygrał przez k. o. w I-szym starciu.



POWIEŚĆ 26) Jerzego Junoszy-Gzowskiego

— Nie tęsam pan za żoną?
— Doprawdy, sam nie wiem...
— Nie kochacie się już?
— Ależ, przeciwnie...
— Zastanawiała się nad czymś.
— Czy żona Huberta Müllera jest ładna?
— Nawet bardzo Emmo.
— Skończył palić i wstał. Przeszedł się po pokoju.
— Życie jest skomplikowane moje dziecko.
— Roześmiała się.
— Spojrzał zdziwiony.
— Nie jestem dzieckiem Hubercie. Dawno już dorosłam, i dojrzałam. Starzejąca się kobieta...
— No, nie...

— Strate tamtej?
— Tak.
— A żona?
— Żona wie.
— I nie?
— Nie. Tamta była do pani podobna. Dopiero to dziś spostrzegłem.
— Cóż z nią się dzieje?
— Nie wiem. Została w Niemczech.
— Dawno?
— Na przełomie trzydziestego ósmego i trzydziestego dziewiątego roku.
— Świeża rana... Razem z moim mężem odeszła moja miłość. Później nie kochałam nikogo. Już nie potrafiłabym wykrzesać z siebie...
— Uśmiechnął się.
— Tak się tylko mówi...
— Naprawdę Hubercie. Zaczęłam pracować w wywiadzie.
— Przed wojną?
— Tak. On też był ze służby wywiadowczej. Bardzo zdolny. Wkrótce awansował. Wyjechał i nie wrócił.
— Może nie żyje?
— On? Co za pomysł!...
— Po chwili mówiła:
— Mój ojciec jest lekarzem. Na południu Anglii. Całe życie przeżył z matką w idealnej zgodzie. Dziś jeszcze

